Rok IX. Kraków-Podgórze, Czwartek 14 września 1911 Nr. 208

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·50
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·50
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20· za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. BUPCZYC.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 840.
Ekspedycya „Nowin“: ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości nstnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 840) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. ▪ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Wielkie manewry cesarskie.

Wodzowie naczelni. — Poczty polowe. Plan strategiczny. — Bitwa pod Duklą. — Komendy etapowe. — Konna kolej polowa. — Ruchome kuchnie i piekarnie. — Milionowe wydatki na urządzenia techniczne.

Arcyksiążę Franciszek Ferdynand i inni arcyksiążęta i uczestnicy manewrów cesarskich odjechali onegdaj z Wiednia wieczorem na manewry wielkie i przybyli już do Felsoviskoe.

Tak wielkich manewrów jeszcze w Austryi nie było.

Manewry odbywają się na przestrzeni Przemyśl—Rymanów Dukla w kierunku ku Węgrom. Skoncentrowano na nie blisko 100 tysięczną armię (i 20 000 koni), złożoną z korpusów przemyskiego, lwowskiego i koszyckiego — Z wojskiem liniowem połączono i obronę krajową.

Plan operacyjny polega na założeniu, że od Zamościa suchą granicą wkroczyła armia północna zajęła twierdzę Przemyśl i następuje na cofającą się przez Sanok, Duklę ku Węgrom armię południową. Armia południowa, w skład której wchodzi także korpus przemyski, przed kilkoma dniami opuściła Przemyśl, cofając się wedle planu na południe. Opuszczoną twierdzę zajęła nieprzyjacielska armia (północna), której głównodzący arcyksiążę Fryderyk właśnie 7 b. m. zjechał do Przemyśla i tu założył swą główną kwaterę. — Przedtem armia południowa, opuszczając Przemyśl, poszła na Krasiczyn—Dynów, wykonując uciążliwe marsze i obroty wojenne. — Nocą koło Krasiczyna przeprawiła się przez San na zbudowanym moście pontonowym przez oddział pionierów. Budowa tego mostu i przeprawa odbyła się wśród ciszy i zupełnie niepostrzeżenie.

Oprócz oddziałów pionierów, telegrafistów wojskowych, ruchomych kuchni polowych, podwód itd. utworzono przy pułkach ekspozytury poczty polowej, do których przydzielono urzędników i woźnych cywilnych, tak z Galicyi, jak i z Wiednia.

Nad pocztami polowemi kierownictwo sprawuje generalny dyrektor, radca dworu Posch z Wiednia, z przydzielonym mu ze Lwowa inspektorem Kowarzykiem jako dyrektorem W Przemyślu na głównej poczcie utworzono ekspozyturę poczty polowej nr. 63, w której zajętych jest 2 urzędników i 2 woźnych.

Przed drzwiami ekspozytury wywieszono flagę i przybito skrzynkę. Urzędnicy pocztowi (w bluzkach i przy szpadach) poddani są władzy wojskowej, a przydzieleni do głównej kwatery głównodowodzącego, z nim razem w sobotę 19 bm. wyjeżdżają dalej do Rymanowa, gdzie będzie znów przeniesiona główna kwatera.

Wogóle na całej przestrzeni, jak Jasło, Dukla Rymanów, Sanok utworzono tego rodzaju ekspozytury poczty polowej dla użytku wojskowości.

Bitwa pod Duklą.

Głównem zadaniem akcyi wojsk w ćwiczeniach będzie zajęcie względnie obrona Przełęczy dukielskiej, a więc skoncentruje się na trudnym terenie w **bitwie pod Duklą.** To będzie clou, a zarazem finishem wszystkich operacyj, miarą skuteczności całorocznych prac i usiłowań, próbą, czy w razie napadu z północy, wojska austryackie potrafią skutecznie bronić serca państwa przed wrogiem, wreszcie stwierdzeniem jakich sił potrzeba do sprostania temu zadaniu.

Program manewrów jest następujący: 11 września zajęły wojska stanowiska, mające być punktem wyjścia dla operacyi wojennych. Już tu nastąpił odpowiedni podział wojsk i postawienie ich na stopie wojennej. Zastosowało się zatem wszelkie środki bezpieczeństwa i ostrożności, a patrole i połączenia telegraficzne funkcyonują w całej pełni.

Właściwa akcya rozpoczęła się 12 bm.; obie armie wyruszyły w dalszy pochód, poczem zaraz nastąpiły pierwsze starcia z obu stron przełęczy dukielskiej. — **Bitwy rozstrzygające** będą stoczone w dniach 13, 14 i 15 i prawdopodobnie rozegrają się na południowym stoku Karpat.

Obecne manewry także z innego powodu przypominają prawdziwą wojnę. Mianowicie zaprowiantowanie obu armii odbywa się obecnie po raz pierwszy zupełnie jak na wojnie. Dotychczas podczas wszelkich większych ćwiczeń wojennych każda wyższa jednostka wojskowa (pułk, brygada, dywizya) samodzielnie na własną rękę zaopatrywała się we wszystkie materyalne potrzeby, jak prowiant, paszę, forgony do transportu tychże itd. System ten miał tę złą stronę, że zaprowiantowanie oddziałów walczących — ten pierwszy warunek bitności i sprawności armii — nie odbywało się wedle jednolitego, z góry ułożonego planu, wskutek czego jedne oddziały, zależnie od warunków lokalnych, opływały we wszystko, podczas gdy inne, znajdujące się na przykład w okolicach górzystych, rzadko zamieszkałych, cierpiały głód i niedostatek.

Obecnie podobnie jak na wojnie, utworzono dla każdej armii walczącej osobną władzę, tak zwaną „komendę etapową“ — dla armii północnej w Przemyślu a dla armii południowej w Koszycach — które nagromadziły w magazynach olbrzymie zapasy prowiantów, bydła rzeźnego, paszy, forgonów lokalnych kolei polowych i automobili, za pomocą których każdy oddział w każdorazowem swem miejscu pobytu otrzyma potrzebne prowianty.

Aby mieć pojęcie o ogromie zadania, jakie te „komendy etapowe“ muszą spełniać, wystarczy wspomnieć, że armia północna będzie miała do dyspozycyi kompletną konną kolej polową, długości kilkudziesięciu kilometrów, która będzie dowoziła prowianty i amunicyę, bezpośrednio do linii bojowej. Armia zaś południowa będzie dowoziła prowianty za pomocą 4 kompletnych pociągów motorowych



Osobliwe środki sympatyczne. (Patrz artykuł).

Konna kolej polowa, tego roku wogóle po raz pierwszy użyta, kosztuje 100 000 koron, a około 1000 ludzi, dostarczonych przez pułk kolejowy, będzie zajętych przy tej kolei.

Jeżeli do tego dodamy ruchome kuchnie polowe, które już podczas marszu będą przygotowywały ciepłą strawę dla każdego oddziału (kompanii, szwadronu i bateryi) i ruchome piekarnie polowe, przydzielone do każdej dywizyi, które również podczas marszu będą wypiekały chleb, będziemy mieli całokształt zupełnie nowoczesnej wojny, która ma wykazać stopień uzdolnienia jenerałów dowodzących, a zarazem wypróbować praktyczność wszystkich powyżej naszkicowanych nowozaprowadzonych urządzeń technicznych, które kosztowały wiele milionów, bez których jednak armia w obecnej dobie obejść się nie może

Brak mięsa w Krakowie.

Deputacya rzeźników u namiestnika. — Otwarcie targu w Bobowy — Jak można rozporządzenie władzy doprowadzić do absurdu?

Jak już wczoraj donosiliśmy, udała się do namiestnika, dra Bobrzyńskiego, deputacya cechu rzeźników, złożona z starszego cechu r. m. Wajdy, podstarszego p. Salawy i r. m. Bialika. Deputacyę prowadzili prez. m. dr Leo z wiceprezydentem drem Szarskim. — W posłuchaniu tem, które miało charakter konferencyi nad zaradzeniem brakowi bydła rzeźnego, brali udział także weterynarze powiatowi doktor Rutkowski i Kwieciński, weteryn. miejski p. Fertig oraz naczelnik akcyzy radca magistratu dr Zawadzki.

Prezydent dr Leo przedstawił namiestnikowi

CZARODZIEJ

Wielki romans dramatyczny
przez MICHAŁA ZEVACO.

140 (Ciąg dalszy).

„Twoja sztuka piekielna rzuciła trwogę do umysłu słabego monarchy. Francya ucieka na ten raz przed Chrystusem. Serce moje we krwi się pławi. Lecz nie zawsze ty będziesz panem! Nastanie dzień Boży...

I Ribagnac nakreślił w powietrzu znak krzyża, lecz widząc, iż słowa egzorcyzmów, jakie tajemnie w duszy wymawiał, pozostają bez żadnego skutku, z westchnieniem głębokiem, opuścił kaptur mnisi na twarz, nie chcąc, aby Nostradamus ujrzał, iż po niej łzy spływają.

— Zobaczymy się jeszcze przed twym wyjazdem do Rzymu! — rzucił Nostradamus za odchodzącym.

Zakonnik odwrócił się, chcąc odpowiedzieć na tę groźbę, lecz już Czarodzieja obok niego nie było.

W tejże prawie chwili przed królem pochylony w pełnej czci postawie, Roland de Saint André kończył swe opowiadanie.

— Tak się rzecz miała, Najjaśniejszy Panie! Zuchwalstwo włóczęgów nie zna już granic. I błagam o wymierzenie kary na ich wodza Królewicza Rębacza, który ciebie, Najjaśniejszy Panie omal nie pozbawił jednego z najważniejszych sług...

— Sprawiedliwość będzie wymierzona. Niech się stawi wielki prefekt!

Rozmowie tej przysłuchiwał się z oddali Nostradamus z dziwnym uśmiechem...

Roland rzucił się na poszukiwanie Roncherolles'a i wkrótce sprowadził go przed króla.

— Wielki prefekcie! — rzekł Henryk II. — czy wiesz co o pewnym włóczędze, którego miano Królewicz Rębacz?

— Tak jest Najjaśniejszy Panie! znane są mi nawet imiona jego czterech towarzyszy: Trinquemaille, Strapafar, Bouracan i Corpodibale... Zasłużyli oni na śmierć!

— A więc przed upływem dwóch dni niech będą powieszeni! — powiedział obojętnie król.

— Dzięki. Najjaśniejszy Panie! — wesoło zawołał Roland de Saint André.

— Jeszcze słowo, baronie de Roncherolles — rzekł król ponuro. — Zbliż się! I ty marszałku...

Roland cofnął się i zmieszał z grupą młodzieży.

I wszyscy naokół króla poszli za jego przykładem.

Henryk II. bacznie przejrzał koło, jakie go teraz w oddali już otaczało i nie dojrzał wśród niego Nostradamusa!

— Jeszcze bliżej! — rzekł, głos zniżając. — Marszałku, jesteś dowódcą moich załóg paryskich; wielki prefekcie, ty dowodzisz strażą. W waszem ręku skoncentrowane siły Paryża. A więc słuchajcie! Chcę! Żądam tego, aby ten Czarodziej, ten szatan został schwytany i na placu publicznym spalony.

— Najjaśniejszy panie! — odparł spokojnie Roncherolles. — Czy mam go w tej chwili uwięzić?

— Ośmieliłbyś się?!. Wszak widziałeś, iż Montgomery nie mógł!..

— Najjaśniejszy panie! Na twój rozkaz zaaresztuję samego szatana!

— Co się tyczy mnie — wtrącił zawistnie Saint-André — to kiedy chodzi o oddanie usługi królowi, nie dam się chyba nikomu wyprzedzić...

— Tak... — szepnął Henryk — wiem o tem, Jesteście jedynymi moimi przyjaciółmi, od czasu...

— Kiedy oddaliśmy przysięgę miłości najjaśniejszego pana! — powiedział marszałek.

— I od czasu, kiedy usunęliśmy tego Renaud'a! — dodał Roncherolles z uśmiechem, który był grymasem raczej.

— Renaud! — wyszeptał król, przeciągając dłonią po czole, na którem krople potu wystąpiły. — Tak! tak się zwał ów człowiek... I co się z nim stało?.. Rzecz dziwna, czy wiecie, że ja często myślę o tym narzeczonym Maryi... Czy wy ją pamiętacie?

— Przewidzenie, najjaśniejszy panie! Ten człowiek umarł. A umarli wszak nie wstają z grobu, cokolwiek o tem mówi pan Nostradamus...

(Ciąg dalszy nastąpi).

w ogólnych zarysach panujące obecnie trudności w aprowizacyi miasta pod względem mięsa. Pp Wajda i Bialik podnosili zupełny brak bydła z powodu zamknięcia ostatnich dwóch powiatów grybowskiego i limanowskiego, wolnych do ni dawna od pryszczycy i zaspakajających zapotrzebowanie mięsa w Krakowie. Z tą chwilą Krakowowi grozi absolutna klęska braku mięsa. Rzeźnicy zmuszeni są sprowadzać bydło z zachodnich krajów państwa, gdzie jest o wiele droższe. W końcu deputacya prosiła, aby wolne było bydło rogate sprowadzać wprost z Węgier, a nie, jak się obecnie stosunki układają — za pośrednictwem targów obcych.

Namiestnik dr Bobrzyński wysłuchał bardzo życzliwie petycyi deputacyi rzeźników. Oświadczył że skoro tylko przyjedzie do Lwowa, porozumie się w tej sprawie z weterynarzem krajowym p. Ponickim i dołoży wszelkich starań, aby brakowi mięsa zapobiec i usunąć zagrażającą klęskę.

Jak nas informują, do krakowskiego starostwa nadeszła wczoraj ze Lwowa wiadomość telegraficzna, że od dnia 14 b. m. w Bobowej koło Grybowa, nie dotkniętej zarazą, targ na bydło będzie otwarty.

W kołach rzeźników krakowskich wątpią jednak, czy jutrzejszy targ w Bobowej przyniesie pożądaną zmianę w rozpaczliwej sytuacyi, to znaczy, czy spęd bydła na jutrzejszym targu bobowskim będzie wystarczającym do pokrycia potrzeb krakowskiego rynku. Przedewszystkiem zawiadomienie o jutrzejszym targu w Bobowej przyszło za późno, tak, że okoliczni włościanie, którzy spędzali dotąd swoje woły do Grybowa, po większej części nie będą wiedzieli o targu jutrzejszym bobowskim, a po drugie nie będą oni chcieli narażać się na ryzyka spędu bydła na targ w miasteczku, gdzie się dotąd targi na bydło nie odbywały, zwłaszcza, że nie wiedzą oni, czy na ten targ przyjadą kupcy i komisyonerzy? Tak tedy bardzo łatwo się zdarzyć może, iż jutrzejszy targ bobowski spali na panewce.

Przyczyną zamknięcia i odwołania renomowanych targów grybowskich, był podobno jeden jedyny (!) wypadek pryszczycy, jaki się miał w tem mieście wydarzyć w ostatnich dniach!

Z kół rzeźników piszą nam:

„Ostatni zakaz weterynarza pow. p. Kwiecińskiego, który nie pozwolił na wyładowanie partyi wołów węgierskich, przeznaczonych do Mor. Ostrawy, nawet wprost w rzeźni krakowskiej (o czem „Nowiny“ w sobotę pisały) wymaga pewnego oświetlenia i kilku słów zasłużonej krytyki. Zakaz p. Kwiecińskiego opiera się na będącym w mocy przepisie galicyjsko-agraryuszowskim wyłączającym Galicyę od dowozu bydła węgierskiego. Inne kraje koronne natomiast są otwarte dla bydła węgierskiego, wskutek czego woły węgierskie bez przeszkody idą do Mor. Ostrawy. Gdyby który z rzeźników krakowskich chciał doprowadzić do absurdu powyższe rozporządzenie, wybrał się do Mor. Ostrawy, zakupiłby na tamtejszym targu te woły węgierskie, zaopatrzyłby je w Mor. Ostrawie, w tamtejsze paszporty, poczem już bez przeszkody mógłby te woły przetransportować do Krakowa, gdyż z Czech i Śląska można do Galicyi transportować woły, tylko nie z Węgier. A żaden weterynarz powiatowy nie byłby wówczas w stanie zakazać przywozu wołów z Mor. Ostrawy, choćby one nawet *de facto* z Węgier pochodziły“...

Zaiste trudno nie pisać satyry...

Proces hr. Ronikiera.

Z Warszawy donoszą:

W siódmym dniu rozprawy zeznawała p. Cecylia Rakowska, wujenka zamordowanego St. Chrzanowskiego. Zeznawała niekorzystnie dla Ronikiera:

— Po zabójstwie, przyjechałam do Warszawy i poszłam do wujostwa (Chrzanowskich) Kilka godzin po mnie przyjechał hr. Ronikier z żoną. Witając się udawał, że boleje i płacze; uderzyło mnie to; przy wrogim stosunku, jaki był z Chrzanowskimi, płacz nie mógł być szczery, lecz udany. Zastanowiło mnie też to, co dalej, nieproszony, hrabia starał się we mnie wpoić, mówiąc, jak nic nie przeczuwał zbrodni i właśnie w tym dniu, kiedy odbył się mord, spacerował całą noc z żoną po ogrodzie w Toczapach.

W dniu pogrzebu, gdy już pisma opisywały zbrodnię, hr. R. powiedział:

— Podejrzewają kogoś z rodziny; mogą wszystkich, prócz mnie; ja jestem zbyt znany w Warszawie.

Świadek Stanisław Koźmiński, b. sekretarz redakcyi „Kuryera porannego“ zeznaje, że pismo to, po zamordowaniu Chrzanowskiego, gdy padły podejrzenia na Ronikiera jedyne zajęło przychylne dla niego stanowisko. Informacye swe o sprawie Ronikiera „Kuryer poranny“ otrzymywał od jednego z prawników warszawskich. Ten sam adwokat polecił p. Duninowi Lebanowskiego.

Interesujące były powtórne zeznania Kowalika, naczelnika wydziału śledczego. Oświetliły one także rolę „detektywa“ Lebanowskiego. — W gazetach przeczytałem wiadomości — opowiada Kowalik — iż do Warszawy przyjechał słynny detektyw prywatny Mor. Mora znam osobiście, zresztą obowiązany był zameldować się po przyjeździe do Warszawy w wydziale śledczym. Rzekomy Mor jednak nie przyszedł. Okazało się, iż był to Lebanowski. Kazałem go aresztować. Tłómaczył się, iż działał z polecenia jednego z adwokatów. Lebanowski dobrze jest nam znany: 12 razy był karany za fałsze i kradzieże. Wkrótce potem p. Chrzanowski zawezwał mnie telefonicznie do siebie. Zastałem pewnego pokątnego doradcę z Wołomina, towarzysza Lebanowskiego.

Stwierdza dalej p. Kowalik, że kiedy Lebanowskiemu poczęto zarzucać, że dopuszcza się szantażu, Lebanowski powiedział, że obiecała mu hr. Ronikierowa, matka oskarżonego 10 000 rb. jeśli odnajdzie nieprawego syna p. Bronisława Chrzanowskiego w Kijowie, i że tytułem zaliczki dano mu 50 rb. na wyjazd do Kijowa. Ale Lebanowski „naturalnie“, jak mówił sam, nie pojechał; kupił sobie buty i poszli na kolacyę. Żałował tylko, że od „frajera“ tegoż adwokata tak mało dostał.

Co się tyczy wreszcie owego syna nieprawego, świadek Kowalik stwierdził, że była to plotka, wysnuta z tego, że p. Chrzanowski w r. 1909 zainteresował się losem pewnego młodzieńca o litewskiem nazwisku, który uciekł z Kijowa od opiekuna swego do Warszawy i tu był aresztowany dla braku dokumentów. — Pisano o tem wówczas w gazetach i p. Chrzanowski na zasadzie tych wiadomości zwrócił się do Kijowa, wyrażając gotowość okazania pomocy chłopcu, o ile jest on istotnie prześladowany przez opiekuna. — O rzeczy tej do aktów sprawy dołączona jest cała korespondencya.

Wobec pewnych sprzeczności pomiędzy zeznaniami świadków Kowalika i Monica — następuje konfrontacya ich. Monic przyznaje, że po namyśle, uprzedzony przez Kowalika, żeby namyślił się, gdyż sprawa jest wielkiej wagi, oświadczył na placu Teatralnym Kowalikowi, że w hr. Ronikierze poznaje z pewnością tego właśnie człowieka, z którym zamordowany szedł ul. Złotą przed zbrodnią.

Następny świadek, referent wydziału śledczego Kornatowski powtarza rzeczy znane już z protokółów śledztwa i aktu oskarżenia.

Adw. Korwin Piotrowski: A czy świadkowi wiadomo, że przy rewizyi osobistej odebrano Lebanowskiemu jakieś ważne dokumenty?

— Odebrano mu jakieś papiery, ale przy rewizyi w Lublinie, nie u nas.

Adw Ettinger: Czy świadek przypomina sobie nazwisko: Hauna?

— Owszem, wiem kto to jest.

— Co Hauna opowiadał świadkowi o rozmowie z hr. Ronikierem?

— Opowiadał mi, że kilka dni przed zabójstwem hr. Ronikier proponował mu 500 rubli za przebranie się za stangreta i wywiezienie jakiegoś młodego człowieka do Łazienek, aby tam wykonać na nim wyrok śmierci jakiejś partyi.

Świadek Gawriłow, były pomocnik komisarza cyrkułu opisuje pokój, w którym dokonano zabójstwa. Antresola zajmowała $^1/_3$ pokoju, około ściany poprzecznej przy wejściu do pokoju. Na antresoli było trochę gratów starych: kanapka, jakiś kubeł, ścierki. Sam pokój był niewielki, okna nie były zawieszone roletami. Świadkowi przedstawiono plan pokoju, gdzie popełniono przestępstwo, według tego planu szczegółowo ustalono opis pokoju.

O godz. 2 i pół sąd ogłosił przerwę, obiecując decyzyę co do oględzin na miejscu, ogłosić po przerwie.

* * *

W dalszym ciągu rozprawy przewodniczący ogłosił decyzyę sądu, iż oględziny miejsca spełnienia przestępstwa odbędą się w obecności stron i świadków: Kowalika, Kornatowskiego, Szpiganowicza, Kulickiego i Zielińskiego aby w razie potrzeby mogli dać sądowi żądane informacye. Termin oględzin oznaczonym będzie później.

Następnie zeznawał w charakterze świadka publicysta p. Bolesław Lutomski. Uważa on Ronikiera za człowieka inteligentnego, posiadającego skłonności do zagadnień estetycznych i psychologicznych, a zarazem dobrego i sympatycznego. W stosunkach towarzyskich cechowała go wielka uczynność i grzeczność, „umiał chwytać ludzi za serce“.

Orzeczenia ekspertów.

Sąd przystąpił do zbadania ekspertów. Pierwszy dr Guirard i złożył następujące oświadczenie:

Na zasadzie oględzin trupa ś. p. Stanisława Chrzanowskiego i sekcyi, przyszedłem do następujących wniosków: S. p. Chrzanowskiemu zadano 19 ran lżejszych w głowę, w owłosioną część.

Rany podobne są do trójkąta. Wszystkie one są powierzchowne i żadna z nich nie naruszyła czaszki; przytem nie wszystkie nawet uderzenia rozcięły skórę w całej grubości; w większości uderzeń skóra przecięta jest tylko do połowy lub $^3/_4$ grubości. Rany wspomniane należy uważać za lekkie i żadna z nich nie mogła być przyczyną śmierci, jednakowoż w sumie musiały one wywołać krwotok siłny i osłabienie.

Za uchem prawem, w odległości 4 cm od ucha, znalazłem ranę trójkątną. Podstawa trójkąta równa się 4 cm., wierzchołkiem zwrócona jest ku uchu. Wysokość trójkąta 2 cm. Sińce na szwie strzałkowym na tyle głowy i za prawem uchem bardzo duże. Rana ta, według mnie, jest bezwarunkowo śmiertelna.

Co zaś tyczy się narzędzia, jakiem ranę tę zadano, to sądzę, że musiało być ono stalowe lub żelazne, ze stępionym albo złamanym końcem trójkątno-owalnej formy.

Drugi ekspert dr Zawadzki zwraca uwagę sądu na dowody rzeczowe i rozpatrując poszczególne przedmioty, ustala doniosłość dla sprawy każdego z nich. Okazuje się, iż pierwsze uderzenie ś. p. Chrzanowski otrzymał, gdy wchodził do pokoju. Śmiertelnym jednak był dopiero dwudziesty cios, zadany przez mordercę. Narzędzia, którem rany były zadane, dokładnie określić nie można. Sądząc z wielkości rany (2×4 cm.) był to **pilnik** lub **dłuto**. Ślady uderzeń nie są głębokie, widocznie głowa ofiary nie była o nic oparta, dopiero przy ostatnim ciosie Chrzanowski leżał lub też oparty był głową o coś twardego. Przeciąg czasu od zadania ciosów do śmierci był nie dłuższy niż półtorej godziny.

Następnie strony zadają ekspertom szereg pytań dla wyjaśnienia poszczególnych punktów badań:

Prokurator (do dra Guirarda): Czy rany mogły być zrobione kastetetem?

Dr Guirard: Stanowczo nie.

Prokurator: Kiedy zadana była rana śmiertelna?

Dr Guirard: Pod sam koniec walki. O ileby było inaczej, Chrzanowski nie biegałby po pokojach, o czem świadczą ślady krwi, szczególnie krwawa plama na drzwiach na wysokości głowy.

Następnie ekspert tłómaczy, iż trup był stanowczo przez kogoś ułożony, nie mogą bowiem ręce być złożone same przez się, ani przy zabójstwie, ani przy samobójstwie.

Ekspertyza daktyloskopijna.

Następuje ekspertyza daktyloskopijna. Ekspert Żabczyński oświadcza kategorycznie, iż **ślady palców** na cylindrze od lampy, która stała w miejscu przestępstwa, **najzupełniej odpowiadają palcom Ronikiera**.

Prokurator: Ile punktów indywidualnych w śladach na cylindrze zgadza się z punktami indywidualnymi palców podsądnego?

Żabczyński: Dwadzieścia sześć.

Prokurator: Czy ma pan jakie wątpliwości, czy możliwa jest — według pana — jaka omyłka w pańskich wnioskach?

Żabczyński: Uważam to za prawie wyłączone. W danym przypadku prawdopodobieństwo omyłki równa się jedynce, podzielonej przez 1 z dwudziestu zerami.

Adw. Nowodworski: Czy porównywano ślady na cylindrze z odbitkami palców Zawadzkiego i Siemińskiego?

Żabczyński: Tak, lecz okazało się, iż niema żadnego podobieństwa.

Adwokat Bobriszczew-Puszkin zwraca się z zapytaniem do dra Zawadzkiego, czy daktyloskopia ma podstawy autonomiczne?

Dr Zawadzki odpowiada przecząco. Gdyby lekarzowi — oświadcza — dano kostki, wyjęte z palca, też nie mógłby oświadczyć, z czyjego palca je wyjęto.

Obrońcy Ronikiera w ciągu godziny przeszło badają eksperta Żabczyńskiego. Pomimo energicznej i wyczerpującej wymiany zdań obie strony nie chcą ustąpić. — P. Żabczyński uważa, iż mylić się nie może, obrońcy Ronikiera usiłują obalić same zasady, głoszone przez p. Żabczyńskiego — Trwa to bardzo długo, wreszcie posiedzenie zamknięto do godziny 1 dnia następnego.

Z kraju.

Z Wadowic. (*Nieszczęśliwy wypadek. — Przeniesienia*). W ubiegłą niedzielę powracającemu wieczorem do domu bryczką p. Ludwikowi Chrząszczowi, właścicielowi Graboszyc, spłoszył się koń na ulicy Słowackiego i zawadził o słup; bryczka roztrzaskała się na dwie połowy, a właściciel, wyrzucony na bruk kamienny, złamał nogę. Towarzyszące mu dwie córki wyszły z przygody cało. — Pierwszej pomocy ofierze nieszczęśliwego wypadku udzielił dr Moskała, który przeniósł go do szpitala miejskiego; specyalista bowiem do składania nóg, dr Opydo, zawezwany z Czytelni urzędniczej, na miejsce wypadku nie przyszedł, bo grał w karty i nie chciał partyi przerwać, co wywołało słuszne oburzenie w całem mieście.

Starszy komisarz tutejszego starostwa, p. Kazimierz Szpalke, został zamianowany kierownikiem starostwa w Peczeniżynie. Chociaż krótko bawił w Wadowicach, jednak dał się poznać przez ten czas jako zdolny, sprawiedliwy i uprzejmy wobec stron urzędnik. — Na jego miejsce przychodzi do Wadowic sekretarz namiestnictwa, p. Władysław Topolnicki z Limanowej.

„Zdwyh“ ruskich Sokołów we Lwowie.

„Zdwyh“ (nowo ukute to słowo ruskie oznacza „Zlot“) Sokołów i Siczowników odbył się w ubiegłą niedzielę we Lwowie. Uroczystości rozpoczęły się w sobotę wieczór zebraniem w sali Filharmonii. Przemawiali: prezes ruskiego „Sokoła“ Biberski, Czech Maszek, p. Cegielski w imieniu Ukraińców z Rosyi, którzy „mają usta zamknięte“, kilku innych jeszcze delegatów ruskich Stowarzyszeń — wreszcie student Reniak, który oświadczył, „że młodzież ukraińska w pierwszym Zlocie Sokołów ukraińskich widzi polityczną narodową manifestacyę, wymierzoną przeciwko szowinizmowi miasta Lwowa“. Właściwa uroczystość Zlotu odbyła się w niedzielę. Na torze cyklistów, obecnie własności „Sokoła“ ukraińskiego, o godz. 9 rano odbyła się Msza polowa. Po paru przemówieniach dokonano poświęcenia sztandaru „Sokoła-Batka“. Koło 12 tej z placu wyruszył **pochód**, przeplatany 16 kapelami i przez blisko godzinę ciągnął głównemi ulicami miasta. Po południu odbyły się ćwiczenia Sokołów i Sokolic, a wieczór wielki „komers“, na którym wygłoszono toasty. — Sicze nie stawiły się, bo z 610 oddziałów siczowych, jawiło się tylko 10. Ataman p. Trylowski, nie pozwolił Siczownikom na przybycie na Zjazd ruskich Sokołów.

Jeden ze sprawozdawców lwowskich w następujący sposób charakteryzuje wrażenie Zjazdu:

Kulminacyjnym punktem programu był **pochód Sokołów i Siczy** przez ulice Lwowa. W barwnym tym pochodzie wzięło udział — jak obliczyli Rusini — 5200 uczestników. Przyjęcie ze strony publiczności, przeważnie polskiej, było nadzwyczaj spokojne i chłodne. Nie wznoszono żadnych okrzyków, a ze strony Rusinów nie śpiewano żadnych pieśni. I miasto samo było zimne i obojętne. Tylko kilka żółto niebieskich chorągwi dekorowało domy, a pozatem nic nie zdradzało uroczystego dnia we Lwowie. W pochodzie uderzała przedewszystkiem olbrzymia masa ruskiego włościaństwa. Było ich conajmniej 90%, w pochodzie trochę „umundurowanych“ — ale większość nieumundurowanych, za to przepasanych barwnemi „lentami“ z drewnianymi toporkami lub chorągiewkami.

Ze świata.

Skazanie milionera na śmierć. Sąd przysięgłych w Nowym Jorku uznał winnym i skazał na śmierć młodego milionera nowojorskiego, Henryka Claya Bettiego Jun., oskarżonego o zamordowanie wystrzałem z rewolweru, podczas jazdy samochodem, zaślubionej dopiero przed rokiem żony Ludwiki. Bettie bowiem zakochał się w pięknej pannie Binford i pragnął wobec tego pozbyć się żony.

(O sprawie tej donieśliśmy w „Nowinach“ i zamieściliśmy ilustracyę).

Wpław przez kanał La Manche. W uzupełnieniu wczorajszej notatki donosimy, że jako nagrodę za przepłynięcie kanału, Burgess otrzymał dar honorowy, pod postacią srebrnego puhara, wartości 300 funtów szterlingów, a pozatem mnóstwo zgłoszeń od impresaryów, proponujących mu po sto funtów szterlingów tygodniowo za pokazywanie się w teatrach osobliwości.

Pierwszy, który przepłynął kanał, był kapitan Webb; przebył on kanał La Manche wpław dnia 24 sierpnia 1875 r. w ciągu 21 godzin 45 minut. Otóż Burgess oświadcza, że będzie usiłował teraz pobić rekord Webba. Wytrwały pływak liczy 37 lat i urodził się w Rothenham.

Jak odróżnić dziecko chore od zdrowego? Pytanie to ważne dla każdej matki, gdyż tylko rozpoznanie pierwszych zwiastunów choroby, zaradzenie złemu w jego początkach, jest w wielu razach rękojmią skutecznego wyleczenia.

Dziecko uważamy za zdrowe wówczas, gdy nic nie zakłóca żadnej funkcyi jego organizmu, gdy je, pije, śpi i bawi się z całą naturalną wesołością swego wieku. Ściślej ocenić można stan normalny lub jego zaburzenie, umiejąc obliczyć uderzenia pulsu i zmierzyć temperaturę ciała — tym sposobem można sprawdzić istnienie lub nieobecność gorączki. Aby zbadać puls, dość przyłożyć jeden lub dwa palce do rączki dziecka i policzyć uderzenia w przeciągu minuty. Trzeba wiedzieć, że puls dziecka ulega zmianom zależnie od jego wieku: u noworodków uderza on 130 razy na minutę, u dziecka rocznego 100 razy, później zniża się do 90 nawet 80 razy i zbliża się coraz bardziej do pulsu dorosłych. Podczas gorączki jest szybszy, a w pewnych innych stanach powolniejszy.

Czuwanie i sen, wzruszenie i spokoj, trawienie, ruch, ból i wiele innych czynników, wywiera na puls wpływ podobny jak gorączka. Stąd temperatura jest wskazówką pewniejszą, a wymierzyć ją łatwo przy pomocy dobrego termometru. 37°—37·5° są normalną temperaturą ciała, gdy jest ona wyższą oznacza to gorączkę. Trzeba nadto wiedzieć że gdy człowiek dojrzały oddycha w stanie normalnym 20 razy na minutę małe dziecko czyni to przeciętnie 35 razy. Uważna matka policzy ilość oddechów, gdy spostrzeże nienaturalny wyraz znużenia i przygnębienia na twarzyczce dziecka. Dość na to mieć zegarek, który wskazuje sekundy i obliczyć, ile razy piersi dziecka się podniosły w przeciągu minuty lub pół minuty. Dziecko, którego stan nie jest normalny, należy położyć do łóżka w miejscu spokojnem i ciepłem, otoczyć staraniem poczem niezwłocznie przyzwać lekarza, a uniknie się wielu smutnych następstw przeoczenia choroby w jej najpierwszem stadyum.

Sprzedaż klejnotów Abdula Hamida. Jak donoszą z Konstantynopola, postanowiono już ostatecznie, że sprzedaż z licytacyi klejnotów b. sułtana Abdula Hamida odbędzie się w Paryżu pod koniec listopada r. b. Każdy sprzedawany przedmiot zaopatrzony będzie w świadectwo autentyczności, podpisane przez delegata Banku otomańskiego, w którym klejnoty są obecnie zdeponowane.

Osobliwe środki sympatyczne.

(Patrz ilustracyę)

W dwudziestu do trzydziestu prowincyach Włoch grasuje cholera. Rząd czyni wszystko, aby zwalczyć tę straszną zarazę, lecz wysiłki rządu równają się wprost zeru, wobec uprzedzeń mieszkańców, którzy ze swojej strony starają się pokrzyżować wszelkie plany rządu. Niższe warstwy ludu wciąż pozostają w tem błędnem i nieuzasadnionem uprzedzeniu, że wszystkie zarządzenia rządu, skierowane są przeciw ludności, której liczbę zamierza rząd przy pomocy cholery zmniejszyć. Stąd zaburzenia w Sycylii i Kalabryi zażegnywane są z bronią w ręku przez żandarmów i zawezwane wojsko.

Przesądni, zamiast poddać się zarządzeniom doświadczonych lekarzy, chwytają się zabobonnych środków dawnych czasów. Stąd to pochodzi, że po wsiach włoskich, zagrożonych cholerą, włóczy się mnóstwo szarlatanów, mając w koszu zioła, kwiaty, żmije i jaszczurki jako środki ochronne przeciw cholerze.

Przygodni ci lekarze rozpowiadają zabobonnym ludziom, że ten, kto żywej jaszczurce lub żmiji odgryzie głowę będzie zupełnie zdrowy i zabezpieczony przed zarazą.

I nie brak naiwnych, którzy wierzą w takie baśnie.

Ilustracya nasza sporządzona według ilustracyi pewnego włoskiego dziennika, przedstawia, jak zabobonni mieszkańcy pewnej objętej cholerą wioski, zmuszają jakąś babę do odgryzienia głowy żmii.

Co słychać w mieście?

Podwyższenie cen piwa.

Dowiadujemy się, że sygnalizowane już podwyższenie cen piwa czeskiego (pilzneńskiego) **wejdzie w życie z dniem 1 go stycznia 1912** chociaż nie jest wykluczonem, iż podwyżka cen dojdzie do skutku już w wcześniejszym terminie. Podwyżka będzie wynosiła na hektolitrze prawdopodobnie 3 k. 60 h do 3 k. 80 h tak, **że bomba piwa pilzneńskiego podrożeje o 4 halerze.** Zaznaczyć należy, że już 1 sierpnia wszystkie obce browary (Pilzno, Karwina, Bielsko, Cieszyn) podwyższyły ceny swego piwa o 60 do 80 hal na hektolitrze, podczas, gdy z krajowych browarów dotychczas ani jeden nie podwyższył cen swoich produktów, a chociaż rzekome przyczyny podwyżki cen (podrożenie chmielu, jęczmienia i kosztów administracyjnych) dotykają w równej mierze zarówno browary obce, jak krajowe.

Przyjęcie u delegata Fedorowicza. Wczoraj o godz. 7½ wieczór u p. delegata Adama Fedorowicza odbył się obiad, w którym wzięli udział pp.: wielki podkomorzy Leopold hr. Gudenus, ministrowie Karol br. Stürgkh i Wacław Zaleski, namiestnik Michał Bobrzyński, marszałek kraju Stanisław hr. Badeni, prezes Koła polskiego JE Leon Biliński, JE, polny marszałek por. Benda, JE Adam Jędrzejowicz, JE. Tadeusz hr. Koziebrodzki, JE. Witold Hausner, wiceprezydent Rady szk. kraj. Ignacy Dembowski, X Paweł ks. Sapieha, Kazimierz ks. Lubomirski, szef sekcyi Maks. Hussarek, prezydent miasta dr Juliusz Leo, marszałek pow. Stefan Skrzyński, radca dw. Kazimierz Morawski, radca dw. Hieronim Köller, radca dw. Jerzy Madeyski, radca nam. Antoni Scholtis, wicesekretarz min. Paweł br. Scapinelli.

Wiadomości osobiste. P. Feliks Nowowiejski, dyrektor krak. Towarz. muzycznego, powrócił z Warszawy, gdzie w ubiegłym sezonie letnim pracował z powodzeniem na stanowisku pierwszego kapelmistrza orkiestry symfonicznej.

Ze spraw miejskich. Połączone sekcya II. i sekcya V. Rady m. na posiedzeniu odbytem w dniu 12 b. m. uchwaliły wnioski Magistratu, komisyi sanitarnej i sekcyi I Rady m. w sprawie budowy domu izolacyjnego, zakładu desynfekcyjnego, laboratoryum dżumowego, hali maszyn, laboratoryum bakteryologicznego, mieszkania dla służby desynfekcyjnej i czterech pawilonów chorób oraz w sprawie odstąpienia Wydziałowi krajowemu gruntu z dawnej kontumacyi pod budowę szpitala epidemicznego.

3 najlepszych graczy „Cracovii", bramkarz Lustgarten, prawy obrońca Traub i środkowy napastnik Singer — mają, według kursujących po mieście pogłosek, wymagających jeszcze stwierdzenia, opuścić w bieżącym jesiennym sezonie footballowym Kraków i przenieść się do Wiednia.

Byłoby to niepowetowaną stratą dla klubu, nie dającą się na razie wyrównać nowemi, równie cennemi siłami, z tego względu, że w drużynie zapasowej „Cracovii II" sił wybitnych niema.

O ile wiadomość powyższa okaże się prawdziwą, klub sportowy „Cracovia I", mianowany niedawno drużyną pierwszej klasy, usilnych będzie musiał dokładać starań, żeby na tak zaszczytnym stanowisku utrzymać się dłużej.

Z krak. Akademii handlowej. Dyrekcya Akademii handlowej podaje do wiadomości, iż Kuratorya zdecydowała się na prośby rodziców otworzyć trzeci oddział klasy I szej w dwuklasowej szkole handlowej żeńskiej o ile zgłosi się co najmniej 30 uczenic. Nauka odbywać się będzie od godz. 3 popołudniu do 7 wieczorem. Wpisy do tego oddziału przyjmować będzie dyrekcya codziennie do dnia 14 września włącznie.

Ponieważ dotychczasowe wpisy na kurs abituryentów wykazały taką ilość zgłoszeń, że jeden kurs został już przed kilku dniami zapełniony, przyjmować będzie dyrekcya w dalszym ciągu zgłoszenia i wpisy na drugi równorzędny kurs abituryentów, który zostanie otwarty w razie zgłoszenia się stosownej liczby słuchaczy. Wykłady na drugim kursie odbywać się będą od godz 3—8 popołudniu. Słuchacze wpisani na kurs popołudniowy będą mogli korzystać z wykładów uniwersyteckich w godzinach porannych.

Wykłady na zawodowym kursie dla absolwentek szkół średnich przy Akademii handlowej w Krakowie rozpoczną się we czwartek dnia 14 b. m. o godzinie 8 rano w sali na I p.

Wpisy do uzupełniającej szkoły handlowej uczniów i praktykantów handlowych odbywać się będą codziennie od 11—16 września.

Wpisy na wieczorny kurs zawodowy dla dorosłych, obejmujący wykłady buchalteryi, korespondencyi, rachunków, nauki o handl. stenografii, odbywać się będą od 11—25 września.

Chcąc ułatwić osobom znającym już korespondencyę handlową i stenografię polską, możność uzyskania lepszych posad otwiera się przy kursie wieczornym osobny kurs korespondencyi handlowej niemieckiej w 4 godz. tygodniowo i stenografii niemieckiej w 2 godz tygodniowo. Bliższych wyjaśnień udziela dyrekcya Akademii ustnie i piśmie.

Wpisy do szkoły dla sług żeńskich założonej w r. 1890 staraniem i funduszami Krak. Tow. Oświaty Ludowej, a zostający pod kierownictwem dyrektora Juliana Maciołowskiego odbędą się w niedzielę dnia 17 go września 1911 r. od godziny 3 do 4 popołudniu w kancelaryi szkoły miejskiej na Smoleńsku.

Nauka rozpocznie się w niedzielę 24 września o godzinie 3 popołudniu i odbywać się będzie każdej niedzieli od godziny 3 do 5 popołudniu.

Dwunasty kurs ceglarski dla wykształcenia dozorców, majstrów, kierowników i t. p. dla fabryk cegieł, drenów i dachówek, rozpoczyna się w dniu 1. października b. r. — Kurs trwa 18 miesięcy, a nauka jest bezpłatną.

Przyjętym na naukę może być kandydat, mający ukończonych lat 18, posiadający ukończoną szkołę ludową a pierwszeństwo mają ci, którzy wykażą się praktyką w zawodzie ceramicznym lub pokrewnym.

Zgłaszać się należy do Dyrekcyi Szkoły (Podgórze ul. Floryana 5) ustnie lub piśmie, a przy zgłoszeniu przedłożyć metrykę, świadectwo szkolne i ewentualnie świadectwo pracy praktycznej.

Tow. Wzajemnej Pomocy Uczniów Jagiell. Uniw. zarezerwowało dla kolegów nowo wstępujących na Uniwersytet 20 mieszkań w Domu akademickim, o które ubiegać się mogą tylko członkowie Tow., wnosząc podanie zaopatrzone świadectwem zdrowia lekarza Domu akademickiego. Bliższych wyjaśnień udziela Towarzystwo.

Nieszczęśliwy wypadek konia. Wczoraj po południu wpadł na podwórzu Pałacu Spiskiego koń do śluzy kanałowej. Wyrobnik Łuszczak z Olszanicy wywoził rumowisko; nawracając na podwórzu nie zauważył, że otwór kanałowy jest otwarty i przykryty tylko deskami. Pod ciężarem cofającego się wozu deski się rozsunęły, a koń, zaprzągnięty do wozu, wpadł do otworu całą tylną częścią. Zawezwana straż pożarna wydobyła biedne zwierzę i po opatrzeniu kilkunastu ran oddała je właścicielowi.

Nieszczęśliwe wypadki przy pracy. W fabryce betonu na Zwierzyńcu zaszedł wczoraj nieszczęśliwy wypadek. Wojciech Larysz, zarobnik liczący lat 43, zatrudniony w tej fabryce, doznał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z maszyną, która porwała mu obie ręce, zmiażdżenia kilku palców u ręki. Zawezwane Pogotowie opatrzyło ciężko rannego.

Dzisiaj rano zawezwano Pogotowie ratunkowe do 17 letniego Franciszka Myśliwca, pomocnika monterskiego, który spadł z drabiny i złamał sobie lewą rękę. Pogotowie po zaopatrzeniu nieszczęśliwego przewiozło go do szpitala św. Łazarza.

Przejechanie. Koło mostu na Zwierzyńcu przejechał wczoraj wóz naładowany cegłą, przechodzącego tamtędy Leibę Glasera, wyrobnika, liczącego 63 lat. Koła wozu przeszły starcowi przez część stawu pacierzowego i lewe ramię. Do leżącego na ziemi i dającego słabe oznaki życia zawezwano Pogotowie. Lekarz pogotowia, przyprowadziwszy staruszka do przytomności, skonstatował złamanie obojczyka i kilka ran na głowie i twarzy. Rannego odwieziono do domu, oddając go opiece domowej. Woźnicę zaś, który usiłował po wypadku zbiedz, aresztowała policya.

Z sali sądowej. O zabójstwo. Dziś stawał przed sądem przysięgłych Stanisław Dutka z Miękini oskarżony o zbrodnię zabójstwa, dokonanego w dniu 25 czerwca w Krzeszowicach na osobie Jana Zawilińskiego. Rozprawie przewodniczy r. Olszewski, oskarża prok. Jendel, broni adw. dr Goldblatt. Wyrok zapadnie popołudniu.

Z kroniki żałobnej.

Janina Ortylówna, uczenica kl. IV. szkoły wydziałowej w Podgórzu, zmarła 11 b. m. w 17 wiośnie życia.

Stanisław Drużbanowski, kafiarz, przeżywszy lat 31 zmarł 11 bm.

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru.

Nowe siły. — Pierwszy występ pani Mrozowskiej. — Pan Bończa — „Nasi na Riwierze". — Z teatru ludowego.

Początek sezonu, acz poświęcony wznowieniom sztuk dawnego repertoaru *ad usum* przejezdnych, interesujący bywa ze względu na rewię nowozaangażowanych sił teatralnej drużyny. — Ubytek pani Wysockiej w zakresie bohaterskiego dramatu zapewne nie łatwo przyjdzie w zupełności powetować; jednak uznać należy, że p. Laura Pytlińska, która obejmie po niej repertoar, okazała się siłą bardzo użyteczną i doświadczoną, a w „Warszawiance" w roli Maryi miała prawdziwie wzruszające tragiczne akcenty. W rzędzie innych, bądź jeszcze nieznanych nam, bądź powracających na naszą scenę, nowozaangażowanych członków personalu widzimy kilka interesujących i rokujących piękne nadzieje talentów, jak pp. Junosza, Noskowski, Biegański, panie Wielund, Renard, Wojniewiczówna, a szczególniej sympatyczny Bończa, dobry nasz znajomy... Atoli przedewszystkiem powrót pani Jadwigi Mrozowskiej, której pikantny, iskrzący się werwą, magnetyczną siłą przyciągania obdarzony talent zapisał się tak dobrze w pamięci miłośników teatru, daje gwarancyę ożywienia repertoaru.

Na przywitanie się z krakowską publicznością pani Mrozowska wybrała wczoraj rolę Antosi w „Chorym z urojenia". Rola tej Molierowskiej subretki dała artystce pole do okazania wirtuozostwa technicznego, ale nie należy do tych ról dramatycznie efektownych, które pani Mrozowskiej wyrobiły sławę u szerokiej publiczności. Dlatego dopiero w „Erosie i Psyche" oraz w „Demonie" będzie można sobie wyrobić zdanie o rozwoju talentu p. Mrozowskiej, w ciągu tych kilku lat, które przebyła pod włoskiem niebem, służąc dramatycznej muzyce. Czy zmieniła się? Zachowała czarujący wdzięk postaci, wyraziste rysy twarzy trochę się zaokrągliły, oczy skrzą się pełnią blasku, który niekiedy przybiera ton stalowy, głos nabrał pełniejszego dźwięku w niższych rejestrach, ale chwilami brzmi, jak dawniej, nieco chrapliwie. Staranność gry i kostyumu służyć może za wzór. Stylowy w każdym szczególe kostyum molierowskiej subretki znalazł wczoraj pełne uznanie i wzbudzał podziw.

Publiczność nie szczędziła artystce oklasków, ciesząc się z jej powrotu.

Obsada w „Chorym z urojenia", doskonale przez p. Siemaszkę odtwarzanym, pozostała prawie niezmieniona. Tylko drobną rolę Anieli objęła p. Kopczewska, a rolę Tomasza Diafoirusa objął p. Bończa. Młody ten obiecujący artysta, który charakterystycznemi kreacyami zawsze interesował, powrócił na scenę naszą z talentem ukrzepionym i zrównoważonym. P. Bończa posiada ciepły rodzaj humoru, naturalną *vis comica*, któremi ujmuje widza; obecnie, jak widać było z kilku ról, nabrał spokoju artystycznego i opanował technikę. Świetny był jako kapelan w „Damach i huzarach", świetny jako molierowski embryo medyczny. Natomiast, naszem zdaniem, nie był na właściwem miejscu w roli, wymagającej w każdym razie pewnej salonowej elegancyi, mianowicie w roli Alfreda w komedyi „Nasi na Riwierze".

Komedya ta rozpoczęła sezon premier. Stanisław hr. Rzewuski, paryski publicysta, który przed kilkunastu laty wystawił na scenach polskich kilka sztuk, świadczących o teatralnym zmyśle, obecnie wystąpił z komedyą, a raczej z krotochwilą, „Nasi na Riwierze". Temat był wdzięczny, intencye satyryczne autora są chwalebne — ale zręczność i dowcip nie zupełnie dopisały.

Całość trąci Bałuckim z ostatnich lat; jako „komedya" grzeszy wielkiemi nieprawdopodobieństwami (dyalogi miłosne córek z kochankami wobec matki, scena protokołu pojedynkowego etc), jako farsa grzeszy brakiem należytej werwy i śmiałości. — Niemniej publiczność bawiła się nieźle, dzięki dobrze podpatrzonym kilku typom i kilku zabawnym powiedzeniom autora. Odegrano rzecz dobrze; ale panu Poziomkowskiemu (Junosza), a szczególniej p. hrabiemu Ligoickiemu (Noskowski) brakło potrzebnej tu salonowej elegancyi. Panie Słobicka, Górska (doskonała baronowa Kaport), Zarzycka (pikantna subretka), Morozowiczówna tworzyły dobry zespół. P. Renard, młoda artystka, która umie się gustownie ubrać i ma doskonałe warunki zewnętrzne, zwróciła na siebie uwagę.

* * *

W teatrze ludowym w Parku krakowskim „Zuchy Krowoderskie" p. Turskiego święciły jubileusz setnego przedstawienia. Sympatycznemu autorowi przy tej sposobności publiczność urządziła huczną owacyę. Pan Turski nie jest wprawdzie autorem „znakomitym", jak mu jego wielbiciele na szarfie wieńca napisali, i „Zuchy" w części tylko należą do literatury, ale p. Turski miał dobry pomysł sięgnięcia znowu w życie przedmieścia krakowskiego, naszkicował z werwą kilka zabawnych, dobrze zaobserwowanych lokalnych typów i zdobył sukces, jakiego dawno nie pamiętamy.

Losy teatru ludowego w Krakowie nastręczają tematu do obszerniejszego artykułu. Pomówimy o nich niebawem, sygnalizując tymczasem interesujący artykuł p. E. Zechentera w onegdajszej „Gazecie Wieczornej". *ls*

Z teatru miejskiego. W środę wystawia teatr po raz trzeci cieszącą się powodzeniem komedyę St. Rzewuskiego „Nasi na Riwierze". W czwartek drugi występ p. Jadwigi Mrozowskiej w znakomitej jej kreacyi w „Erosie i Psyche" J. Żuławskiego.

Z teatru w Parku krakowskim. „Wojna domowa", komedya Z. Przybylskiego, która w sobotę i w niedzielę zgromadziła bardzo liczną publiczność ukaże się dziś po raz trzeci.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego.

Czwartek »Eros i Psyche«.
Piątek »Wielki Fryderyk«.
Sobota »Dom n ziemi«.

Telegramy „Nowin".

Nowy minister wojny.

Wiedeń. Nominacya generała Auffenberga na stanowisko ministra wojny ma być, jak donosi „Reichspost", faktem dokonanym. Dotyczące pismo odręczne cesarza będzie ogłoszone 16 bm.

Cholera.

Budapeszt. Onegdaj wieczór wydarzyły się znów 2 wypadki cholery. W okolicy Preszburga i Raab zdarzyły się również 2 wypadki cholery.

Konstantynopol. Wczoraj wydarzyło się tu 18 wypadków cholery; z tego 16 z wynikiem śmiertelnym.

Rewolta wojskowa.

Berno. „Lidove Nowiny" donoszą z Pragi: Wczoraj wieczorem obiegały tu pogłoski o rewolcie, jaka wybuchła w obozie wojskowym w Nowym Bernadku w czasie ćwiczeń. Jedna kompania 102 pp. zbuntowała się. Żołnierze zastrzelili kapitana i dwóch poruczników. Do Nowego Bernadku wysłano natychmiast trzy szwadrony konnicy, które aresztowały buntowników i odstawiły do Pragi.

Wiadomość ta wymaga potwierdzenia.

Wybuch Etny.

Catania. Lawa wypływa z Etny z szybkością pół kilometra na godzinę strumieniem szerokim na 300 m. Żarząca się masa zagraża **całej linii kolejowej** w okolicy Etny.

Choroba ks. arcybiskupa Popiela.

Warszawa. W stanie chorego ks. arcybiskupa Popiela nastąpiło poważne pogorszenie.

Nakładem

Księgarni katolickiej

Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie,

9 plac Maryacki, telefon 1308.

wyszło dziełko p. t.:

Nowenna najskuteczniejsza do Matki Boskiej Nieustającej Pomocy

z francuskiego przełożył

O. Bernard Łubieński

Zgromadzenia O. O. Redemptorystów. **Wydanie ósme, znacznie powiększone,** kartonowane K. 0·50. Toż z obwódkami niebieskiemi na każdej stronicy, z obrazkiem bardzo pięknym kolorowanym Najśw. Panny Nieustającej Pomocy, w oprawie bardzo ozdobnej, płóciennej ze złoceniami (różne kolory) brzegi złocone K. 1. Na porto należy dołączyć hal. 10. Przesyłka nastąpi po otrzymaniu należytości w znaczkach pocztowych.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

Kamienicy większej dobrze zbudowanej oraz parcel poszukuję

w Wielkim Krakowie o obszarze od 600 sążni do kilkunastu morgów. Zgłoszenia z podaniem ilości ubikacyi, wysokości czynszów, obszaru, dokładnego położenia, ostatecznej ceny i obciążenia hipotecznego pod Mieczysław Kowalski Kraków restante tylko za okazaniem kwitu. 1257

Panna

18 letnia posiadająca egzamin buchalteryi i pisząca biegle na maszynie poszukuje zaraz posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pisemne pod P. J. B. do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, Wiślna 2.

Rutynowana nauczycielka muzyki uczennica pierwszorzędnego profesora udziela lekcyi gry na fortepianie Filipa 14 I piętro

1882 **Pomocnik biurowy**

z ładnem pismem, znajdzie zajęcie stałe codzienne za odpowiedniem wynagrodzeniem wraz z wiktem i mieszkaniem w zakładzie przemysłowym w Krakowie. Zgłoszenia pisemne pod „Pilność" poste restante Kraków Główna poczta.

Rutynowany nauczyciel 1890

przygotowuje pod bardzo przystępnymi warunkami z gwarancyą do matury seminaryalnej, do egzaminów ze wszystkich klas wydziałowych, niższych klas realnych, oraz podejmuje się prowadzenia nawet najbardziej zaniedbanych uczniów. Zgłoszenia pod „Pewny L. 291" do Biura dzienników Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2

Lakierników

poszukuję do roboty przy moście na Wiśle w Krakowie. Zgłoszenia przyjmuje Kozakiewicz na moście od 8 września) 1886

Werkmistrz

dla oddziału tokarsko-ślusarskiego w większej fabryce maszyn niedaleko Lwowa **potrzebny natychmiast.** Reflektuje się tylko na energiczną, doświadczoną i pierwszorzędną siłę, obeznaną z najnowszymi systemami pracy. Zgłoszenia z podaniem warunków, odpisami świadectw i referencyi pod „WERKMISTRZ" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków ul. Wiślna 2. 1405

Dwóch chłopców

od lat 15 znajdzie pracę we fabryce „Noris" Mra. W. Bełdowskiego w Krakowie, przy ul. Starowiślnej l. 26. 1406

Cukiernia w Wadowicach przyjmie **ucznia** do praktyki. 1407

Wielka fabryka

w zachodniej Galicyi ma do oddania **jatkę zawodowemu rzeźnikowi.** Rzeźnicy-masarze mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Jatka" do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. 1395

Do sprzedania:

500.000 cegieł ma do sprzedania Jan Dworek w Wadowicach, pośrednictwo wykluczone. 1398

Do sprzedania lub wydzierżawienia

pod korzystnymi warunkami piętrowa willa w Dębnikach z ogrodem owocowym około 1000 m² i z obszernym pawilonem nadającym się na pracownię malarską, lub rzeźbiarską lub na fabrykę. Wiadomość w kancelaryi Adwokata Dra Langroda w Krakowie Gołębia 2, od 4—6 godz. po poł. 1401

Do sprzedania lub wydzierżawienia

dom parterowy w Dębnikach składający się z 5 ubikacyi wraz z ogrodem kwiatowym i jarzynowym w obszarze około 1500 m. Wiadomość w kancelaryi Adwokata Dra Langroda w Krakowie ul. Gołębia l. 2, od 4—6 godz. po poł. 1402

Zaglądnijcie przy zapotrzebowaniu artykułów gospodarczych lub rozmaitych podarków do mojego bogato ilustr. katalogu głównego z 4000 wzorów, który na żądanie wysyłam zaraz darmo i opłatnie

c. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 751 (Czechy). 1810

Sławne z dobroci

CUKRY DESEROWE

1336 poleca

SIERMONTOWSKI

Kraków, ul. Bracka

Telefon Nr. 498.

Spieszcie się

przed zakupnem artykułów użytkowych i podarków wszelkiego rodzaju zażądać mój główny katalog z więcej jak 4000 obrazów, który każdemu darmo i opłatnie wysyła

C. i k. nadworny dostawca

JAN KONRAD

w Brüx Nr. 781 (Czechy). 1820

NAJTANIEJ

SZKOLNE PRZYBORY

Torby i paski na książki, Piórniki, Tabliczki, Kałamarze, Bloki, Zeszyty, Bruliony, Ołówki,

poleca

HANDEL PAPIERU

TEOFILA BĘKNERA

KRAKÓW, DŁUGA 4. OBOK APTEKI.

Winogrona stołowe

najlepszy gatunek deserowy, duże, słodkie, co dzień świeżo zbierane 5 kg. przesyłka K. 2·90.

Miód z kwiatów najprzedniejszej jakości 5 kg. puszka K. 6·90.

L. Aitnau, Wersecz 10, Węgry.

Zakład pogrzebowy

„CONCORDIA"

JANA WOLNEGO

pl. Szczepański (dom własny) Tel. 331

Zakład podejmuje się urządzeń pogrzebowych oraz sprowadzania zwłok ze wszystkich krajów europejskich. — W Krakowie jedyny, który posiada własny wyrób trumien.

ZAWIADOMIENIE!

Niniejszem podajemy do wiadomości Szan. P. T. Publiczności, iż z dniem dzisiejszym otworzony został

BAR WARSZAWSKI

KRAKÓW, ULICA GRODZKA L. 43

Lokal urządzony z komfortem podług najnowszych wymagań hygieny ∴ Kuchnia smaczna i zdrowa.

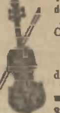
UWAGA! Piwo toczone do szklanek numerowanych pod kontrolą Szan. P. T. Publiczności.

Polecając się łaskawym względom uprasza o liczne odwiedziny

Zarząd

Bezpłatnie

wysyłam każdemu mój duży bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów pewnych, dobrych i tanich towarów różnego rodzaju



C. i k. nadworny dostawca

Jan Konrad

dom wysyłkowy towarów muzycznych

w Brüx Nr. 716 (Czechy)

Skrzypce dla uczni bez smyczka za K. 4·80, 5·50, 6·—, 6·60, Smyczki po K —·80, 1·—, 1·40, 1·80. Bez ryzyka! Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy. 1228

Dlaczego

każdy powinien nabyć

„Balon Drzymały"

kupując go za 2 K. w Biurze dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2. Oto nietylko dlatego, że przez to użyje złudzeń wspaniałej jazdy powietrzem i pozna zajmujące przygody bohaterów „Balonu Drzymały" ujęte w barwnie napisaną powieść, lecz także dlatego, że w ten sposób złoży **cegiełkę** na nasze **krajowe „Muzeum handlowe"**, którego społeczeństwu naszemu tak bardzo potrzeba. Kto przyśle 2 K. 40 h. za Balon oraz jako cegiełkę na „Muzeum handlowe" pod adresem: Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca Kraków Wiślna 2, otrzyma „Balon Drzymały" odwrotną pocztą, jako przesyłkę poleconą.

Firma odznaczona setkami listów pochwalnych od P. T. Klienteli.

FRANCISZEK HOLUB

Pracownia sukien i konfekcyi damskiej

Kraków, Floryańska 6.

Wykonuje gustownie jak w Paryżu, starannie jak w Wiedniu toalety wizytowe, wieczorkowe, ślubne, bluzy, halki.

Specyalne kostyumy, wierzchy do futer, żakiety futrzane z materyi własnych i dostarczonych.

CENY NISKIE.

Proszę się przekonać, niema przymusu zamówienia.

Według nadesłanego stanika z prowincyi wykona każde zamówienie bez zarzutu i na czas oznaczony. Próbki wysyłam opłacone. Wybór nowych materyi olbrzymi.

Uwaga: Dla Pań uczęszczających do szkół ceny niższe.

Konkurencyjny budzik K. 2·90



Nr. 3946, według amerykańskiego systemu, idący w każdym położeniu, w dobrej, do służby zdatnej jakości, z trzechletnią pisemną gwarancyą za dobry i dokładny chód K. 2·90. Nr. 3946, z tarczą, która w nocy świeci za sztukę K. 3·30. II-giej jakości K. 2·50. Świecący w nocy K. 2·80.

Bez ryzyka

Zamiana dozwolona lub też zwrot pieniędzy.

Wysyłkę uskutecznia za pobraniem lub za poprzedniem nadesłaniem należytości

Pierwsza fabryka zegarów JAN KONRAD

c. i k. nadworny dostawca

w Brüx Nr. 708 (Czechy)

Bogato ilustrowany katalog główny z 4000 wzorów na żądanie każdemu darmo i opłatnie. 1269

Z dniem 15-go lipca 1911 r.

otworzyłem

PRACOWNIĘ FUTER

męskich, damskich i dziecinnych

pod firmą

STANISŁAW KIERZER

dawniej

P. BOUFFAL

KRAKÓW

ulica Szewska L. 23 I. piętro.

ZDOLNY

CZELADNIK RYMARSKI

potrzebny do zakładu rymarskiego

L. Makowskiego w Krakowie

ul. Tomasza l. 20.



1 kg. szarych skubanych K. 2, lepsze K. 2·40, półbiałych K. 2·80, białych K. 4, pierwszej jakości miękkich jak puch K 6, w najlepszym gatunku K. 7, 8 i 9·60. Puch szary K. 6, 7, biały najlepszy K. 10, puch z pierzi K. 12, od 5 kg. wysyłam opłatnie.

Gotowa pościel

z gęstego, czerwonego, niebieskiego, żółtego albo białego inletu (nanking), Pierzyna około 180 cm. długa a 120 cm. szeroka i dwie poduszki o wielkości 80×60 cm. dostatecznie napełniona nowym, szarym, elastycznym i trwałym pierzem K. 16, półpuchem K. 20, puchem K. 24. Pierzyna sama K. 10, 12, 14, 16. Poduszka K. 3, 3·50, 4. Pierzyny o wielkości 200×140 cm. K. 13, 15, 18, 20. Poduszki o wielkości 90×70 cm. K. 4·50, 5, 5·50. Piernaty z najlepszej dymki o wielkości 180×116 cm. K. 13 i 15, przesyła za zaliczką lub poprzedniem nadesłaniem należytości Max Berger w Deschenitz Nr. 404 a, (Czeski las). Niema ryzyka, gdyż zamiana jest dozwolona albo zwracam pieniądze. Bogato ilustrowane cenniki wszystkich rodzajów pościeli za darmo. 1064

GALICYJSKI

Bank Ludowy

dla Rolnictwa i handlu

Towarzystwo akcyjne

we Lwowie, ul. Sykstuska 17.

TELEFON 1677 i 1678.

pod patronatem c. k. uprzyw. austr. Länderbanku.

Wkładki na książeczki od 20 koron począwszy na **4¼%**

Wypłata do 5000 koron bez wypowiedzenia, podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.

Kantor Wymiany

Kupno i sprzedaż papierów, walut i monet. Wypłata kuponów. Zlecenia giełdowe. Bezpłatne przeglądanie losów. Przekazy na miejsca kąpielowe i miasta całego świata.

Godziny kasowe od 9 do 1 i od 3 do 5.

902

191 Z dniem 4 września otworzyliśmy

Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kraków przy ul. Zwierzynieckiej l. 20

i podejmujemy się wszelkich robót w zakres wchodzących i dekoracyi polecając się Szan. P. T. Publiczności jako długoletni pracownicy z pierwszorzędnych firm kreślimy się z poważaniem

Franciszek Urbaniec i Roman Adamczyk.

„SINGERA" **„66"** najnowsza i najdoskonalsza maszyna do szycia.

„SINGERA" **maszyny** nabywać można li tylko w naszych składach. 264

Singer Co., Towarzystwo Akcyjne Maszyn do szycia

Kraków ul. Szpitalna 40 (naprzeciw teatru)

Magazyn Mebli

i Zakład tapicersko-dekoracyjny

Kajetan Dudziak

Kraków, ul. Floryańska 36, I p.

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

Kraków, ulica Wiślna 2. Telefon 340

Przyjmuje prenumeratę na wszystkie dzienniki krajowe i zagran. — także z dostawą do domu, oraz ogłoszenia do wszystkich dzienników. Sprzedaż numerów pojedynczych. Wielki wybór widokówek.

Przybory do pisania.